

Nasza pomoc radzie narodowej to udział we współrządzeniu krajem

Szósty dzień obrad Rady Generalnej SFZZ

WARSZAWA. — Dnia 14 bm., w szóstym dniu obrad VII sesji Rady Generalnej SFZZ, na posiedzeniu przedpołudniowym dyskusję nad drugim punktem porządku dziennego: „Karta Praw Związkowych Ludzi Pracy i kampania międzynarodowa w obronie praw związkowych i demokratycznych oraz o ich rozszerzenie” podsumował przewodniczący SFZZ — Giuseppe di Vittorio.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 296 (1020)

BIAŁYSTOK, środa, 15 grudnia 1954 r.

Cena 20 gr

Witamy sesję nowoobranej Wojewódzkiej Rady Narodowej

(Sesja odbędzie się dziś, o godz. 10.
w gmachu Prezydium WRN)

Przedstawiciele 15 krajów Europy protestują przeciw odbudowie militarizmu niemieckiego

PARYŻ. — W dniach 11 i 12 grudnia odbyły się w Paryżu w hotelu „Regina” obrady konferencji europejskiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na konferencję przybyło około 150 delegatów z 15 państw. Jak wiadomo, rząd francuski odmówił wydania wizyjazdowych delegatom Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii.

W wyniku obrad uczestnicy konferencji uchwaliли deklarację, która m. in. stwierdza:

— Układy londyńskie i paryskie będą miały jak najgorsze skutki dla sprawy rokowani i dla złączenia narodu w stosunkach międzynarodowych.

Układy te przeszkodziłyby osiągnięciu porozumienia między Wschodem i Zachodem w sprawie Niemiec, spowodowałyby przeciwstawienie sobie dwóch państw niemieckich, dwóch armii niemieckich i dwóch koalicji, wciąż-

nieby nieuchronnie świat na drogę wyścigu zbrojeń i mogłyby mieć jeszcze poważniejsze skutki.

Konferencja wzywa opinię publiczną i rządy, aby uświadomiły sobie niebezpieczeństwo i aby nie lądziły się, że polityka gróźb może doprowadzić do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja domaga się, aby przy poszanowaniu praw każdego rządu i każdego państwa uczyniono wszystko, co jest możliwe, by:

znaleźć sposoby zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych i tajnych wyborów;

zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami i traktat państwowy z Austrią;

osiągnąć powszechne, jednolite i kontrolowane rozbrojenie.

Konferencja podkreśla, że postulaty te nie dadzą się (Ciąg dalszy na str. 2)

Umacniając jedność narodową wszystkich uczciwych, kochających swój kraj obywateli zwycięsko wykonamy Program Frontu Narodowego

dla dobra naszej Ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie

Plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

WARSZAWA. — 14 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu wyników wyborów do rad narodowych i dalszych zadań komitetów Frontu Narodowego.

Obradom przewodniczył członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Za stołem prezydijskim zasiadli również: Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Ochab, prezes ZSL — Władysław Kowalski, przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski, przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska,

sekretarz generalny CK SD — Leon Chajni, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, prezes Zarządu Głównego ZSCH — Antoni Korzycki, rektor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie — ks. prof. Jan Czaj, przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej — Edward Drożdżniak, sekretarz CRZZ — Artur Starewicz, sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Helena Dworakowska, działaczka katolicka z Ostrowia Wlkp. — Paweł Generowicz, profesor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — Bogdan Dobrzański, kierownik gospodarstwa w Zespole PGR Koczała w woj. kieleckim — Kazimierz Igielski, gospodni domowa z Miłocina — Franciszka Oremus, przewodniczka pracy z hut „Szczecin” — Marian Sokowicz, przewodniczka pracy ze stoczni gdańskiej — Tadeusz Jarzembowski, nauczyciel z Głęboczek, pow. Wadowice — Tadeusz Niemczyk, lekarz z Kunowa, woj. kieleckie — Eugeniusz Dziewulski oraz kierownik Biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Józef Kalinowski.

Witany serdecznymi oklaskami obrady zajął członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. (Tekst przemówienia podajemy na stronie 3).

Referat, omawiający wyniki wyborów do rad narodowych i dalsze zadania komitetów Frontu Narodowego, wygłosił sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. (Tekst referatu podajemy na str. 3 i 4).

Dyskusję, jaka wywiązała się po referacie, podsumował sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia podjęli uchwałę, ocenającą działalność komitetów Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do rad narodowych oraz wytyczającą dalsze zadania dla komitetów Frontu Narodowego. (Tekst uchwały podajemy o bok).

Burliwymi oklaskami przyjęto uchwałę o poparciu postanowień konferencji moskiewskiej w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (Tekst uchwały podajemy na stronie 2).

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę w sprawie przyznania działaczom Frontu Narodowego dyplomów i wyróżnień.

Uchwała o wynikach kampanii wyborczej do rad narodowych i o dalszych zadaniach komitetów Frontu Narodowego

Wyборы do rad narodowych w dniu 5 grudnia 1954 roku ukazały z całą jasnością, jak szeroka i silna jest jedność naszego narodu, budowana wytrwale w ciągu 10 lat Polski Ludowej, pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii.

Wyборы do rad narodowych potwierdziły również tę prawdę, że dla utrwalenia i pogłębienia jedności naszego narodu niezbędna jest rzeczywista aktywność społeczna milionów obywateli — patriotów, niezbędna jest rzetelna współpraca wszystkich kochających swój kraj, uczciwych ludzi — partyjnych i bezpartyjnych — w rządzeniu państwem i w budowaniu Polski socjalistycznej.

W kampanii wyborczej do rad narodowych jeszcze raz stwierdziliśmy wszyscy, ile patriotyzmu i obywatelskiej troski tkwi w szerokich masach pracujących, jak liczna jest armia ofiarnych ludzi, ile śmiałości, pomysłów, energii, ile wartości zasługujących na najwyższy szacunek tkwi w obywatelach Ludowej Rzeczypospolitej. Czują się oni współodpowiedzialni za dalszy rozwój i umocnienie swojego państwa, za szybszą poprawę warunków życiowych, za skuteczne zwalczanie różnych braków i niedociągnięć w naszym życiu.

Patriotyczna, obywatelska aktywność milionów Polek i Polaków ujawniła się na tysiącach zebrań przedwy-

borczych, na których wysuwano kandydatów, dyskutowano nad programami wyborczymi, oceniano działalność ustępujących rad narodowych i stawiano postulaty dla nowych rad i radnych. Częstokroć ludność miast i wsi podejmowała i do dnia wyborów wykonywała zobowiązania produkcyjne, które stanowiły cenną pomoc w realizacji programów wyborczych. Wielokrotnie zaleceniom wyborców dla kandydatów towarzyszyło zgłaszanie konkretnej pomocy dla nowej rady.

Komitety Frontu Narodowego odegrały wielką rolę w kampanii wyborczej, stały się terenem praktycznej współpracy partyjnych i bezpartyjnych, zbliżyły rady narodowe do społeczeństwa. Członkowie, działacze, agitatozy komitetów Frontu Narodowego głosili szeroko prawdę o polityce rządu ludowego, rozbudzali aktywność obywatelską i pomagali zrozumieć setkom tysięcy ludzi we wsiach i miastach, iż najlepiej można współrządzić krajem, kontrolując rady i pomagając radom w ich codziennej, odpowiedzialnej pracy.

Nowe rady narodowe zostały wybrane olbrzymią większością głosów oddanych na listy Frontu Narodowego. Przed radami — organami władzy państwowej na swoim terenie, wyposażonymi w zwiększone środki i szersze uprawnienia —

(Ciąg dalszy na str. 2)

SERDECZNIE POZDRAWIAMY
Gruziński Zespół Artystyczny,
który przyjeżdża dziś
do Białegostoku

PARTIA NARODU

Można by wiele o niej pisać... Można by długie wywody poświęcić historii jej powstania, każdemu etapowi jej pracy i walki w ciągu dziesięciolecia... Można by przytaczać długie kolumny cyfr, mnóstwo faktów... Ale chyba najprościej powiedzieć o niej sami ludzie, ich życie, przemiany, które się z jej inspiracją, pod jej kierownictwem dokonały.

NASZA PARTIA... 6 lat mija odkąd powstała PZPR — spadkobierczyni najlepszych, rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Kongres Zjednoczeniowy położył kres półwiekowemu rozbięciu polskiej klasy robotniczej. Nawet nie „okrągli” ta rocznica, nie jubileuszowa. A mimo to, jak co roku — bliska i tyle nasuwająca myśli!

W programie partii, w jej deklaracji ideowej, skupiły się wielokrotne pragnienia i dążenia naszego narodu. Z narodu ona powstała, z jego najlepszych synów się ukształtowała i tkwiąc cała w narodzie — jak drzewo mocno korzeniami wczepione w ziemię — stanęła na jego czele.

Spójrzmy na lata, które błyskawicznie przeleciały od roku 1949. W gorączkowej pracy czas nie wlecz się noga za nogą. Spójrzmy na te lata, żeby zobaczyć zmiany, jakie zaszły w nas samych, w naszym otoczeniu.

Trudno o lepszą szkołę wychowania nowego społeczeństwa, jak szkoła Planu Sześcioletniego. Planu, o którym powiedział towarzyszy Bierut, że jest wyrażoną w cyfrach linią polityczną partii. Partia obroniła go przed wrogim atakiem niedobitków WRN-owskich, na pozór niewinnym, podjętym w imię „w interesie” robotników... Naród zrozumiał wymowę planu, poparł linię polityczną partii jako swoją własną.

Stał się ten plan rewolucją, jakiej wyrazić nie sposób. Wraz ze zmianami gospodarczymi zmienił się człowiek. Szybko, nie zdając sobie często z tego sprawy. Opadały z niego dawne przyzwyczajenia, nieufność. Robotnik umacniał się w przekonaniu, że to, co buduje — to dla siebie i stąd inaczej patrzył na swoją pracę, stąd umacniał się chęć, by pracę tę wykonać szybciej, lepiej, stąd — myśli racjonalizatorska.

Spółna mocno tym planem partia robotniczo-chłopski sojusz. Coraz więcej maszyn

wiozły na wieś pociągi, coraz gęściej sypał chłop w ziemię plonodajny nawóz, coraz lepiej żył, ubierał się. Coraz lepiej zaczął widzieć w tej drodze, którą wskazywała partia — do wspólnej gospodarki, do spójności — drogę do swego dobrobytu, do dobrobytu całego kraju. Z coraz większym zrozumieniem, po obywatelsku, dawał miastu owoce swej pracy.

Zmieniła partia tym planem starą inteligencję. Przemówiła do każdego — do inżyniera, do naukowca, do lekarza — możliwością rozwijania swych zdolności, szerokim jak nigdy polem działania. Porywał, bo też nie mógł nie porwać każdego, ten rozmach. Rosły kadry nowej, ludowej inteligencji.

Tak to, w wyniku przemian społecznych, jakie dokonały się dzięki mądrej polityce partii, formował się Front Narodowy, front walki o pokój i Plan Sześcioletni.

To zwycięstwo nie dokonywało się gładko i łatwo. Mówi poeta:

„Patrz jak stoi uparta
na rusztowaniach partia
rozpala się klasowa
bitwa — nasza budowa”.

Było właśnie tak, jak w tym wierszu: cała nasza budowa — to jedna wielka klasowa bitwa.

Bitwą klasową był narodowy plebiscyt pokoju i każdy rok walki o plan i coroczny skup zbóż i mięsa. Był bitwą rok 1951, gdy na skutek różnych trudności kulak i spekulanci chcieli dyktować nam swoje prawa. Zaostrzała się ta bitwa, ilekroć na Zachodzie wzmagaly się próby rozpętania pożogi wojennej, gdy płonęła Korea, walczyl Wietnam. Naród uczył się odróżniać — kto przeciwko pokojowi, kto za powrotem dawnych czasów, kto wróg — kto przyjaciel. Coraz pewniej i ufniej stawał przy partii. Udokumentowały te serdeczne poparcie dla partii — masowe podpisy pod apelem pokoju, dyskusja nad projektem Konstytucji, wybory do Sejmu.

W trosce o to, żeby wypełnić wszystko, co kładło się przeszkodą między partią a narodem, co osłabiałoby jej więź ze społeczeństwem, partia nasza walczyła i walczy

(Ciąg dalszy na str. 2)

NA PLENARNYM POSIEDZENIU OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Uchwała o wynikach kampanii wyborczej do rad narodowych i o dalszych zadaniach komitetów Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stałą zadania wielkie, pilne i trudne: realizacja uchwał II Zjazdu partii, a przede wszystkim szybszy rozwój gospodarki rolnej i podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Jasne jest, że rady narodowe wtedy tylko podołają zadaniom, gdy pracować będą w ścisłym powiązaniu ze społeczeństwem, opierając się o inicjatywę i pomoc obywateli, poddając się ich kontroli, korzystając z ich krytyki.

Stąd wypływa pierwsze podstawowe zadanie komitetów Frontu Narodowego na najbliższy okres, a mianowicie: organizowanie, w oparciu o doświadczenia kampanii wyborczej, systematycznej współpracy ludności z radami i rad z ludnością.

Niezbędny jest aktywny społeczny skupiony przy komitach rad narodowych; od komitetów Frontu Narodowego wiele zależy, żeby to był aktywny szeroki i pomocny radom.

Potrzebne są spotkania wyborców z radnymi — szczególnie przed sesjami i po sesjach rad — aby ludność wiedziała jak rada pracuje i miała możność kontrolowania działalności rady, stawiania jej swoich postulatów. Organizować i przygotowywać takie spotkania — to zadanie komitetów Frontu Narodowego.

W toku kampanii wyborczej ludność zgłosiła bądź na ręce kandydatów, bądź do komitetów Frontu Narodowego

wego wnioski, życzenia, zażalenia, które powinny być załatwione przez rady narodowe. Czuwać nad należytych terminach i terminowym załatwianiem tych spraw i wszystkich innych, które w przyszłości będą zgłaszane przez obywateli — to również rola komitetów Frontu Narodowego.

Potrzebny jest ośrodek, który ogniskowałby inicjatywę i gotowość pomocy ludności dla rad w realizacji programów wyborczych. Tym ośrodkiem powinien być każdy KFN.

Drugie podstawowe zadanie komitetów Frontu Narodowego — to dalsze prowadzenie tej pracy politycznej, którą rozwijały one podczas kampanii wyborczej do rad narodowych. Jaka to praca i jaki jej cel?

Państwo ludowe jest silne świadomością i aktywnością mas ludowych. Państwo ludowe tym jest silniejsze, im bardziej świadomi, aktywni, samodzielni i śmiały są jego obywatele.

Wyjaśniać obywatelom politykę władzy ludowej, organizować dyskusję o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie, mówić nie tylko o naszych niewątpliwych osiągnięciach i o naszych planach, ale również podejmować tematy, które budzą wątpliwości, rozmawiać o naszych trudnościach i brakach, zwalczać wrogą propagandę, złośliwą plotkę, stać się ośrodkiem gdzie partyjni i bezpartyjni obywatele rozmawiają swobodnie i szczerze o wspólnych celach narodowi sprawach — oto zadanie komitetów Frontu Narodowego.

danie KFN, oto ich rola w dalszym umacnianiu jednolitości narodu, w pogłębianiu demokracji ludowej.

Podstawową formą działalności komitetów Frontu Narodowego winny być takie metody pracy politycznej, jak: agitacja sąsiedzka w mieście i na wsi, oparta na miejscowych materiałach i faktach, jak odczyty i pogadanki w lokalach KFN i świetlicach, spotkania z posłami i radnymi, z przodującymi ludźmi z różnych środowisk, jak rozpowszechnianie broszur i wydawnictw. Należy rozwijać zbiorowe czytanie i omawianie poszczególnych artykułów z prasy, z gazetek zakładowych i ściennych, organizować występy zespołów artystycznych, pokazy filmów, audycje radiowe i wystawy.

Prace te należy powierzać tym obywatelom, którzy w toku kampanii wyborczej wykazali zrozumienie interesów ludności, umiejętność wyjaśniania masom polityki władzy ludowej.

Tę pracę polityczną ze szczególną troską rozwijać należy w nowopowstałych gromadach, skupiać ludność wokół nowych rad gromadzkich i wspólnie radzić nad tym, co dobre a co złe, co powinna rada narodowa zrobić i jak jej w tym pomóc.

Wokół rad narodowych po raz pierwszy wybranych, skupiają się dziś miliony Polek i Polaków, gotowych do urzeczywistnienia programu Frontu Narodowego, za którym naród wypowiedział się w dniu 5 grudnia.

Nowe rady — to potężne narzędzie do wykonania tego programu.

Program ten wykonamy zwycięsko dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wszystkich ludzi pracy, dla utrwalenia pokoju na świecie i niepodległości naszego narodu.

Umocniajmy jedność narodową wszystkich uczciwych, kochających swój kraj obywateli!

Uchwała o poparciu postanowień konferencji moskiewskiej w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Naród polski szczególnie ciężko doświadczony w czasie II wojny światowej, z całą mocą protestuje przeciw polityce zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich.

Dowództwo nad nowym Wehrmachtem mają objąć hitlerowscy generałowie, którzy popełnili najcięższe zbrodnie przeciw naszemu narodowi i innym narodom Europy. Z inicjatywy i przy poparciu amerykańskich i rządzących znów odradzają się stare, dobrze nam znane, hitlerowskie plany napadów i podboju, grabieży i ludobójstwa.

W obliczu tej zbrodni państw zachodnich przeciw pokojowi konferencja moskiewska, zwołana z inicjatywy rządu radzieckiego w porozumieniu z rządem polskim i czechosłowackim, ostrzegła organizatorów wojny przed ciężkimi następstwami ich polityki, nakreśliła program działania w obronie bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Konferencja moskiewska wskazała, że w razie ratyfikacji i wprowadzenia w życie układów paryskich o wzmocnieniu Wehrmachtu podważona zostanie możność rokowań nad nierozstrzygniętymi dotąd problemami europejskimi.

Konferencja moskiewska wykazała raz jeszcze, że istnieje realna możliwość porozumienia się wszystkich państw niezależnie od różnic ustrojowych, że nadal są szanse rozwiązania problemu Niemiec, że tylko system zbrojowego bezpieczeństwa może przekreślić groźbę odrodzenia militarystyki niemieckiej i zapewnić Europie i światu upragniony przez narody trwały pokój.

Na konferencji moskiewskiej państwa miłujące pokój wykazały gotowość zespolenia wysiłków dla takiego zwiększenia swoich sił obronnych, aby w razie potrzeby udaremnić każdy zamach na pokojowy trud swoich narodów.

Konferencja moskiewska dała dobitny wyraz solidarności wszystkich państw miłujących pokój, unaocniła z całą mocą narodowi polskiemu wielką i niezbłądaną prawdę, że Polska nie jest już osamotniona jak w roku 1939, że cieszy się serdeczną przyjaźnią, pomocą i poparciem 900-milionowego obozu pokoju, że sprawa naszego bezpieczeństwa, naszych granic na Odrze i Nysie jest nie tylko sprawą Polski, ale sprawą całego obozu pokoju.

Miliony mieszkańców naszych miast i wsi na licznych masowych zebraniach w pełni poparły uchwały konferencji moskiewskiej, potwierdzając bezsporną prawdę, że pokojowa polityka partii i rządu stanowi wyraz woli całego narodu. Stanowisko to przejawiało się również w powszechnym udziale ludności pracującej w niedawnych wyborach do rad narodowych i głosowaniu na kandydatów i program Frontu Narodowego.

Naród polski ze wszystkich sił wraz z innymi narodami bronić będzie sprawy pokoju. Niestrudzenie i konsekwentnie demaskować będziemy podpalaczy świata i ich złowrogi plany.

Na każdym miejscu i na każdym posterunku doskonale będziemy naszą pracę, podnosząc jej jakość i wyniki, pamiętając, że wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego kraju jest wkładem w dzieło zabezpieczenia światowego pokoju.

Nasze pokolenie ma przed sobą jasne perspektywy dal-

szego rozwoju i rozkwitu Ojczyzny. Zespalając swoje siły pod sztandarem Frontu Narodowego, naród polski umocni się przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z krajami obozu socjalizmu i ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój — dla zabezpieczenia naszych granic i naszej pokojowej pracy, dla zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy.

Deklaracja europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pogodzić z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, i zwraca w szczególności uwagę narodu niemieckiego na fakt, że wcielenie w życie układów londyńskich i paryskich uniemożliwiłoby na bardzo długo przywrócenie jednolitości Niemiec.

Konferencja wzywa narody i rządy wszystkich krajów, aby występowały z inicjatywą i popierały każdą inicjatywę, która wysuwa na pierwszy plan sprawę rokowań oraz aby sprzeciwiały się wszystkiemu, co może zamknąć drogę do rokowań.

Nasi radni otrzymali mandaty Inż. Zenon Berner



W lokalu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zambrowie odbyło się wręczenie mandatów radnym WRN z tego miasta i kombinatu.

NA ZDJĘCIU: główny inżynier budowy kombinatu w Zambrowie Zenon Berner (z prawej) otrzymuje mandat radnego WRN z rąk zastępcy przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, Tomasza Jarosza. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

Ks. Paweł Bartoszewicz



Niedawno w całym województwie odbyło się uroczyste wręczenie mandatów nowo wybranym radnym. M. in. mandat radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku otrzymał ks. Paweł Bartoszewicz z Jasław w pow. monieckim, członek Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Z ks. Bartoszewiczem rozmawiamy bezpośrednio po tej ważnej dla każdego radnego chwili.

Jakimi problemami chce się ksiądz szczególnie zająć?

Mój wybór na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej zobowiązuje do wielkiej pracy. Bo to przecież zaufanie społeczeństwa dla tych księży, którzy chcą, by życie ludzi było jak najlepsze, zaufanie dla tych, którzy wychodzą z zakrętu i rozumieją, że miejsce kapłana jest tam, gdzie to społeczeństwo się buduje.

Ja uważam, że w naszym województwie główną rolę odgrywa sprawa rolne. Sam zresztą pochodzę ze wsi i mieszkam na wsi. I tymi sprawami będę się głównie zajmował.

To znaczy problemami, które najbardziej nurtują nasza wieś?

Właśnie. Znam dobrze chłopów i chłopki. Wiem, ile się trzeba na 2, 3, a nawet 5 hektarach

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej tow. Lesner wręcza mandat radnemu Wojewódzkiej Rady Narodowej ks. P. Bartoszewiczowi. (Fot. „Gazeta”)

napracować. Jak pomóc chłopom, co zrobić, by życie ich było jak najlepsze — nad tym będę pracował. Nie jestem wprawdzie fachowcem — agromonomem, ale wiem jedno i nie raz sprawdziłem to na przykładach, że ziemia jak ma więcej nawozów, jak się ją umie uprawiać, daje wysoki urodzaj.

A przecież nie wszyscy chłopcy zdają sobie jeszcze sprawę, że od nich samych zależy postępowanie, ich własna zamożność i zamożność Ojczyzny.

Naturalnie nie jest to jedyny problem, który uważam, że powinien mi być bliski. Jak już wspominałem, wielu księży wychodzi już zza progu zakrętu. Chodzi o to, by wszyscy przoczyli, że miejsce w ludowej Ojczyźnie, miejsce w szeregu Frontu Narodowego. Trudno bowiem sobie wyobrazić dobrą pracę katolickiego kapłana, który nie żyje sprawami swej parafii, stoi na uboczu wielkich rzeczy czynionych rękami parafian, nie pomaga sam w rozkwicie Polski.

O to, by wszyscy księża byli jak najlepszymi patriotami i obywatelami, całym sercem będą się starać.

Rozmawiał: N-1

PARTIA NARODU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z tymi, którzy usiłowali komenderować zamiast przekonywać, którzy poczynali sobie po dyktatorsku, zamiast wspólnie z towarzyszami radzić i decydować, którzy nie znosili i nie uznawali krytyki. Nie owijano w bawełnę tego, co zdarzyło się w Gryficach czy w Lublinie, ucząc inne organizacje na błędach i wypaczeniach, ucząc prawidłowego, leninowskiego pojmowania zasad kierownictwa politycznego.

Szczególną wagę w życiu partii miał rok, który mija — 1954.

Czym zawazył on w naszym życiu?

Wprost do serc trafiły uchwały II Zjazdu. Uchwały te okazały się najlepszym dowodem, jak słuszną i mądrą była dotychczasowa polityka partii, która stworzyła warunki dla pełniejszego niż dotychczas zaspokojenia potrzeb ludzi pracy, dla lepszego, dostojniejszego ich życia. Wyrazem tej polityki były dwie obniżki cen... Ogromna pomoc dla pracującej wsi dała już pierwsze owoce. Mówi o tym wzrost plonów, rozwój hodowli, dalsze powstawanie spółdzielni produkcyjnych. Jeszcze bardziej uświadomił się sojusz robotniczo-chłopski. Jeszcze raz przekonał się naród — że troska o człowieka, że myśl o nim — to główny cel partii.

Żyjemy jeszcze wszyscy wyborami do rad narodowych. Cały naród poruszyła kampania wyborcza, wciągnęła do gospodarskiej dyskusji chłopów nawet z najbardziej zapadłych wiosek, przybliżyła ich do ludowej władzy. 97 proc. głosów padło na listy Frontu Narodowego. Czy to nie było znów wielkie zwycięstwo partii? Zwycięstwo jej programu, jej polityki?

Tak — rok, który mija — szczególnie blisko skupił naród przy partii. Ale i zadania partii wzrosły.

Jeszcze bardziej zespolić każde ogniwo partii z szerokimi masami, poprowadzić z całą konsekwencją walkę o dalszą, jeszcze pełniejszą demokratyzację życia wewnątrzpartijnego, codziennie rozmawiać z milionami ludzi, tak jak to czyniliśmy w toku wyborów — oto czego żąda od nas życie, żąda naród, żąda kierownictwo partii. Chodzi o to, żeby wytrzebić do reszty szablony, rutynę, biurokratyczne nawyki. Żeby instancje i organizacje partyjne w codziennej swej pracy opierały się o zasady kolegial-

ności, krytycznej oceny własnej pracy, instancji partyjnych, żeby słuchały wnikliwie głosu mas, pobudzały je do mówienia i działania. Niech ludzie żywo interesują się wszystkim, co się w kraju dzieje, radzą, decydują. Niech rośnie aktywność wokół nowych rad, niech te rady rządzą coraz lepiej. Pogłębić demokrację naszego ustroju, naszego życia — takie jest ważne zadanie partii.

...I niech wzmacnia się walka o to, by z ziemi wydobyć więcej plodów, by fabryki produkowały wszystko, co potrzebne społeczeństwu, by siłę kraju wzmocnić, by wygospodarować środki potrzebne na dalszą budowę.

Nie chcemy, nie powinniśmy mówić o tych latach, w których idziemy pod sztandarem partii, jako o serii samych radości, samych spełnionych życzeń. Nie chcemy przedstawiać tej drogi, jako gładkiej asfaltowej szosy, po której same nogi niosą piechurą. Ani to prawda, ani by nie przysporzyło chwały partii, ani nie pozwoliłoby ocenić należyte naszego trudu. Rzeczy wielkie nigdy nie dokonują się łatwo. Nie obiecywała tego nigdy nasza partia.

Nielatwie były pierwsze lata, kiedy kładliśmy fundamenty nowego ustroju. I dziś wiele jeszcze brakuje nam do pełnego zadowolenia. I ubrać by się chciało ładniej, i zjeść lepiej. I mieszkań jasnych, nowych stanowczo za mało. Wiele jeszcze zła utrudnia nasze życie. W tym czy w innym urzędzie, instytucji — niewrażliwość na ludzkie sprawy, biurokracizmy i próby zagłuszania czyjegoś głosu krytyki i łamanie ludowej praworządności. Mało to krwi napsują ludziom te wszystkie plagi codziennego dnia?

Ale kto, jak nie partia, jest bieżem na bumelantów, na biurokratów, pyszałków, tłumiceli krytyki... Kto stoi na straży sprawiedliwości, praworządności, czuwa nad aparatem państwowym i gospodarczym, prostuje jego błędy, pobudza kontrolę robotników i chłopów, zachęca ich do śmiałego decydowania o swoich sprawach?

Właśnie dlatego, że partia nieczy jak zwalczając zło, że daje perspektywy przyszłości — naród stoi mocno przy swojej partii. Poparł ją wrzucając 5 grudnia swe głosy do urn wyborczych. Popiera ją w jej polityce zagranicznej, w dążeniu do dalszego wzmocnienia sił naszego państwa, sił obozu pokoju.

NA PLENARNYM POSIEDZENIU OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

**Żadne nikczemne knowania wrogów imperialistycznych
nie potrafią zahamować naszej pokojowej pracy**

Silny swą jednością, wsparty o sojusz z ZSRR naród polski z ufnością i spokojem patrzy w przyszłość

**Przemówienie członka Prezydium OKFN
Przewodniczącego Rady Państwa
Aleksandra Zawadzkiego**

Szanowni Obywatele i Towarzysze!

W imieniu Prezydium otwieram kolejne plenarne posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Ostatnie swe plenarne posiedzenie Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego poświęcił kampanii wyborczej do rad narodowych, zwrócił się do wszystkich obywateli naszego kraju ze swym programem „Wezwaniem” wyborczym, z hasłem: „Wszystkie siły do walki o dobrobyt, o pokój, o szczęście narodu”, z oświadczeniem, iż naród polski nigdy nie pogodzi się z uzbrajaniem odwetowców niemieckich.

Dziś stawiamy sobie zadanie dokonania politycznej oceny wyników wyborów w dniu 5 grudnia, ustosunkowania się do najistotniejszych zagadnień aktualnej sytuacji międzynarodowej, a także oświadczenia najważniejszych zadań, jakie pilnie stoją i stać będą na przyszłość przed komitetami Frontu Narodowego.

Sprawom tym poświęcił swój referat sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Edward Ochab.

Ja pragnęłbym w swym krótkim zagajeniu stwierdzić:

Wybory jeszcze raz, dobitniej niż kiedykolwiek dotychczas, wykazały, iż naród nasz w swej przytłaczającej większości, na czele z klasą robotniczą, jest politycznie skonsolidowany i zwarty, zdolny dojrzałe oceniać sytuację i swą postawą poprzeć słuszną wewnętrzną i zagraniczną politykę swego rządu — rządu Polski Ludowej.

Wybory wykazały, że Program Wyborczy Frontu Narodowego, podmurowany wielką liczbą programów terenowych, powstałych z „myśli, rozważań i narań” milionów wyborców, traktowany jest przez ogół społeczeństwa polskiego z całą powagą i zaufaniem. Terenowe programy Frontu Narodowego rodziły się z serdecznej troski milionów obywateli o dalsze zwycięskie budowanie wielkości i siły Ojczyzny, o pierały się na bilansie 10-lecia Polski Ludowej, na doświadczeniu ludzi pracy miast i wsi, na ich niepomiernej większej niż kiedykolwiek przedtem aktywności politycznej i wierze we własne siły, na bazie dążeń do coraz pełniejszego zaspokajania ich rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych. Można więc mieć przekonanie, że ogół naszego społeczeństwa będzie z całą świadomością gospodarza kraju dążył do tego, by program Frontu Narodowego w każdej jego terenowej cząstce był konsekwentnie realizowany.

Nakłada to już teraz niezwykle odpowiedzialne zadania i obowiązki na wszystkie organa naszej władzy ludowej, począwszy od władz naczynych, zwłaszcza zaś na nowo wybrane rady narodowe i ich prezydium.

Wreszcie wybory potwierdziły z całą wyrazistością, że — jak mówi „Wezwanie” — Front Narodowy — jedność narodu oparta na fundamencie sojuszu robotników i chłopów — to najważniejsze źródło naszej mocy.

W wyborach komitety Frontu Narodowego zdały swój bojowy egzamin, wykazały, że są żywotną siłą, że ich prężność posiada głębokie korzenie w dążeniu naszego narodu do pogłębienia swej jedności oraz w dążeniu coraz szerszych warstw ludności do rosnącej społecznej aktywności.

Plynie stąd konieczność, byśmy tu dziś — Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego wraz z zaproszonym aktywnym — zastanowili się nad umocnieniem i dalszym rozwojem terenowych komitetów Frontu Narodowego, jako organizacyjnej formy tworzącej współdziałania milionów patriotów — budowniczych Polski socjalistycznej — ludzi partyjnych i bezpartyjnych — we wszystkich dziedzinach życia narodu.

I trzeba byśmy się zastanowili nad rolą komitetów Frontu Narodowego i ich zadaniami w realizacji terenowych programów działania, nad formami ich współpracy w tej dziedzinie z radami narodowymi oraz ich prezydiami.

Lecz wraz z tymi tak aktualnymi zagadnieniami w centrum naszej uwagi na dzisiejszym plenum powinna się również znaleźć sprawa, która do głębi porusza nasz naród, która jest wspólną najżywniejszą sprawą całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu i która dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa i bytu wielu narodów Europy, zwłaszcza zaś zaprzyjaźnionego z narodem polskim narodu francuskiego.

Mam na myśli montowane — jak mówi w swym oświadczeniu na poprzedniej sesji Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — przez USA przy udziale rządów Anglii i Francji nowe agresywne ugrupowanie wojenne w Europie, w którym czołowa rola ma przypaść wypluwającemu znów na widownię Wehrmachtowi pod wodzą byłych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, Wehrmachtowi, który tak haniebnie i okrutnie zapisał się w pamięci wielu narodów Europy.

I mam na myśli odbyłą w dniach od 29 listopada do 2 grudnia br. konferencję 3 pokojowych państw w Moskwie, w której aktywny udział wzięła delegacja PRL z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Na konferencji tej dobitnie zabrzmiął i nasz głos, głos ciężko doświadczony przez najeźdźców hitlerowskich narodu polskiego, głos protestu przeciw nowemu spiskowi militarystów i monopolu kapitalistycznych, głos niezłomnej woli, by uczynić wszystko — wspólnie ze Związkiem Radzieckim — potężną ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów, Chińskiej Republiką Ludową i innymi miłującymi pokój narodami, aby skutecznie zabezpieczyć nasze granice i naszą niepodległość.

Odbite w trzy dni po konferencji moskiewskiej wybory do rad narodowych były dobitną manifestacją postawy narodu polskiego, jego całkowitej solidarności z uchwałami konferencji z niezłomną walką bratniego Związku Radzieckiego o utrzymanie pokoju światowego i uchronienie ludzkości i jej cywilizacji przed groźbami jej niebezpieczeństwami, całkowitej solidarności z polityką zagraniczną rządu PRL.

Obradować będziemy na tym posiedzeniu w sytuacji gdy niebezpieczeństwo ratyfikacji układów londyńskich i paryskich trwa. Toteż słuszne będzie, gdy i w tej doświadczonej sprawie, na nowym etapie rozwoju sytuacji międzynarodowej, Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego podniesie swój głos w obliczu całego narodu polskiego.

Starym ludobójcom, którzy znowu stawiają się na czele odradzanego Wehrmachtu i nowym kandydatom na ludobójców mówimy: przeliczcie się, jak już nieraz w historii ludobójcy przeliczyli się w starciu z prawem oraz umiłowaniem narodów do wolności na swej ziemi, do niepodległości i suwerenności. Solidaryzujemy się ze słowami W. M. Mołotowa — pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów i ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i słowa jego uważamy również za nasze:

„Nie ma na świecie sił, które mogłyby przeszkodzić naszemu narodowi w marszu naprzód po obranej przez nie chlubnej drodze socjalizmu”.

I ostatnia sprawa. Trzeba stwierdzić, że nasze terenowe komitety Frontu Narodowego wywiązały się z honorem ze swych zadań i stały się twórczymi ośrodkami, gdzie dzięki aktywności wieloletnich rzesz członków tych komitetów, obywatele naszego kraju w kampanii przedwyborczej otworzyli, śmiało i z zaufaniem wypowiadali swą troskę o sprawy ogólne i o niezliczone sprawy dotyczące ich codziennego bytu.

Słuszne więc będzie, gdy Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego wyrazi tym liczny komitetów Frontu Narodowego w imieniu narodu polskiego swe uznanie i serdeczne podziękowanie, a zarazem zachęte do dalszej owocnej pracy dla Ojczyzny, dla Polski Ludowej.

**Referat sekretarza OKFN,
sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochab**

Drodzy Przyjaciele! W dniu 5 grudnia miliony Polaków i Polek, wszyscy rzetelni patrioci polscy, oddali swe głosy na listy Frontu Narodowego w wyborach do rad narodowych wszystkich szczebli.

To wielkie i doniosłe zwycięstwo nasze świadczy o potężnej sile oddziaływania idei Frontu Narodowego na najszersze masy pracujące, które głęboko pojmują i odczuwają jak ważną i niezbędną jest jedność narodu budującego socjalizm, jedność w walce o pokój i szczęście Ojczyzny.

Zwycięstwo w dniu 5 grudnia świadczy, że jedność i zwartość narodu polskiego nie jest tylko słusznym postulatem, ale również realnym faktem o ogromnym znaczeniu dla całego dalszego rozwoju naszej Ojczyzny.

Jednolita postawa wszystkich zdrowych sił naszego narodu, zmanifestowana w wyborach grudniowych, świadczy o głębokim zaufaniu do naszej władzy ludowej, do wewnętrznej i zagranicznej polityki naszego rządu robotniczo-chłopskiego.

Wybory wykazały również, że w ogromnej większości wypadków masy ludowe darzą zaufaniem wczorajszych kandydatów, a dzisiejszych radnych, wybranych do rad narodowych wszystkich szczebli.

Nie wątpimy, że nowo wybrani radni dołożą wszelkich starań, aby nie zawieść tego wielkiego zaufania oraz tych nadziei, jakie ludzie pracy wiążą z działalnością nowych rad narodowych.

Wybory wykazały, że miliony wyborców solidaryzują się z konkretnymi programami wyborczymi, opracowanymi przez terenowe komitety Frontu Narodowego, z programami, których realizacja jest nielata, wymaga wiele wysiłku i jeszcze ściślejszego powiązania mas z radami, ale niewątpliwie przyniesie dalszy wzrost zaufania mas do rad narodowych, dalszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy, dalszy poważny krok na drodze wytkniętej przez II Zjazd PZPR.

Kampania wyborcza wykazała, jak ogromne siły może uruchomić partia robotnicza, jeśli słusznie realizuje założenia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jeśli prawidłowo kieruje transmisjami masowymi, jeśli wszechstronnie opiekuje się komitetami Frontu Narodowego i pomaga im, jeżeli należyce zabezpiecza warunki braterskiej współpracy partyjnych i bezpartyjnych, robotników i chłopów, inteligentów i rzemieślników, kobiet i młodzieży, w atmosferze wzajemnego zaufania, w oparciu o pracę polityczną, bez wszelkiego administrowania i komenderowania.

Aktywna, ofiarna praca i braterskie współdziałanie setek tysięcy partyjnych i bezpartyjnych działaczy terenowych Frontu Narodowego, pod politycznym kierownictwem partii robotniczej stworzyły warunki dla naszego wielkiego zwycięstwa wyborczego, pozwoliły milionom uczestników zebrać przedwyborczy głębiej wniknąć w problematykę polityczną i gospodarczą swego terenu i całego kraju, ułatwiły przekazanie i stopniową

realizację wielu konkretnych postulatów, demaskowały i politycznie izolowały wroga klasowego, który daremnie próbował pościć nieufność między partyjnymi i bezpartyjnymi, przeciwstawić wierzącym niewierzącym, kolportować oszczerze plotki i prowokacyjne kłamstwa.

Wielkość idei, której służymy, rzeczowość naszej argumentacji, prawda naszych słów, a przede wszystkim życiowa prawda gigantycznej pracy, jaką naród polski dokonał w ciągu dziesięciolecia pod przewodnictwem swego rządu ludowego — przemawiały z nieodpartą siłą do wszystkich uczciwych obywateli polskich.

Cóż mogli tej naszej zwycięskiej prawdzie przeciwstawić nasi rogowie, kulać, spekulanci, wszelkiego rodzaju slugusy i najmici imperialistyczni?

Zarówno oni, jak ich protektorzy z Bonn i New Yorku przekonali się raz jeszcze, że w Polsce Ludowej coraz mniej naiwnych znajdują kulaćki plotki i coraz bardziej niki rezultaty przynosi antyludowe antypolskie oszczerstwa, które monopolisci amerykańscy i zachodnio-niemieccy próbują rozpowszechniać przy pomocy neohitlerowskich gadzinówek radiowych.

Zaiste mizerny procent odebrali w dniu 5 grudnia panowie Dulles i Adenauer od milionów dolarów wydatkowanych na te gadzinówki.

Podsumowując z dumą wyniki kampanii wyborczej, stwierdzając z radością nowe doniesione zwycięstwo Frontu Narodowego, winniśmy równocześnie pamiętać, że przed nowymi radami narodowymi stoją nowe, trudne i skomplikowane zadania, których realizacja wymaga również od terenowych komitetów Frontu Narodowego jeszcze większego wysiłku i jeszcze większej aktywności niż w okresie kampanii wyborczej.

Komitety i działacze Frontu Narodowego cieszą się poważnym autorytetem w terenie, mogą poszczycić się nieomalymi osiągnięciami w popularyzowaniu terenowych programów wyborczych, jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że miliony wyborców oczekują od komitetów i działaczy Frontu Narodowego aktywnej i dobrze zorganizowanej pracy nad realizacją zadań programowych poprzez rady narodowe i wspól z radami.

Zadaniem komitetów i działaczy Frontu Narodowego jest organizowanie wszechstronnej pomocy radom narodowym w wypełnianiu zadań rad zgodnie z wolą wyborców i interesem państwa ludowego, jest uczestniczenie w pracach różnego rodzaju komisji radzieckich i pobudzanie coraz większej aktywności samych wyborców, którzy współdziałanie z radami i kontrola nad pracą aparatu rad, nad ścisłym przestrzeganiem ustaw i zarządzeń państwowych jest niezbędnym warunkiem usprawnienia pracy aparatu państwowego i dalszego rozszerzania i rzeczywistego udziału milionowych mas w rządzeniu krajem.

Szczegółowej opieki i pomocy wymagają po raz pierw-

szy powołane do życia gromadzkie rady narodowe, których dobra praca w poważnym stopniu może i powinna przyczynić się do coraz lepszego zaspokajania rosnących potrzeb wsi polskiej i do szybszego podniesienia produkcji rolnej, mającej tak doniosłe znaczenie dla rozwoju całej naszej gospodarki narodowej i dla systematycznego podnoszenia stopy życiowej szerokich mas.

Myślę, że Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego zaleci naszym komitetom terenowym, aby na najbliższych posiedzeniach omówiły problem systematycznej i coraz ściślejszej współpracy z radami narodowymi i mobilizacji sił społecznych dla pełnego wcielenia w życie programów wyborczych.

Oczywiście trzeba pamiętać, że programy te nie mogą być urzeczywistnione z dnia na dzień, lecz stopniowo i w sposób zorganizowany w ciągu 3-letniej kadencji rad, pod warunkiem należytej mobilizacji zasobów terenowych i aktywnego współdziałania z radami wszystkich wyborców.

Terenowe komitety Frontu Narodowego winny ocenić pracę swych działaczy i agitatorów, wyróżnić najlepszych spośród nich, zwłaszcza zwracając uwagę na działaczy bezpartyjnych, którzy niejednokrotnie wykazali wysoki zasób wiedzy i zdolności organizacyjnych, talent i ofiarność, głęboki patriotyzm i poczucie obowiązku społecznego, cenne zalety serca i umysłu, które winny być w pełni wykorzystane w toku dalszych prac komitetów Frontu Narodowego w służbie dla kraju.

Komitety terenowe winny opracować konkretny program dalszego działania w okresie powyborczym, zwłaszcza w dziedzinie współpracy z radami narodowymi dla realizacji programów wyborczych oraz współpracy z ZMP w wielkim dziele wychowywania milionowych mas dzieci i młodzieży w duchu patriotyzmu i moralności socjalistycznej.

Specjalną uwagę należy poświęcić dalszemu rozwinięciu pracy prelegentów i propagandystów, zwłaszcza w dziedzinie problematyki międzynarodowej.

Miliony Polaków i Polek, podobnie jak setki milionów ludzi na całym świecie, z napiętą uwagą śledzą rozwój wypadków międzynarodowych i z głęboką radością witają fakty świadczące o umocnieniu się sił pokoju i postępu, które skutecznie demaskują i krzyżują machinacje sił reakcji i wojny.

Konferencja moskiewska, w której obok przedstawicieli bratnich narodów Związku Radzieckiego i krajów demokratycznej ludowej uczestniczyli również polscy delegaci na czele z premierem Józefem Cyrankiewiczem, odbiła się szerokim echem we wszystkich krajach świata, a uchwały tej konferencji znalazły pełne poparcie nie tylko wszystkich narodów wyzwolonych z kajdan kapitalizmu, ale również wśród setek milionów ludzi pracy w kra-

(Ciąg dalszy na str. 4)

NA PLENARNYM POSIEDZENIU OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

**Żadne nikczemne knowania wrogów imperialistycznych
nie potrafią zahamować naszej pokojowej pracy
Silny swą jednością, wsparty o sojusz z ZSRR
naród polski z ufnością i spokojem patrzy w przyszłość**

Dalszy ciąg referatu sekretarza OKFN,
sekretarza KC PZPR - Edwarda Ochaba

(Ciąg dalszy ze str. 3)

jach kapitalistycznych i za-
leżnych.

Nawet wśród części polityków mieszczańskich i daleko stojących od ruchu postępowego, lecz panujących jakże bolesne i gorzkie doświadczenia z okresu panowania się niemieckiego militarysty, odzywają się głosy rozsądne i trzeźwe, nawołujące do rzeczowego ustosunkowania się do uchwał konferencji moskiewskiej, do zawrócenia z prowadzącej w przepaść drogi „atlantyckiej”, do rzetelnego porozumienia się ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Konferencja moskiewska i ostatnia odpowiedź rządu radzieckiego na noty trzech mocarstw zachodnich rzuciły jasny snop światła na sytuację międzynarodową, ostrzegły narody przed katastrofalnymi następstwami remilitaryzacji Niemiec, wskazują ludzkości drogę ratunku przed wojną i zagładą, drogę pokoju w oparciu o poszanowanie traktatów i ścisłe przestrzeganie zasady niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

Związek Radziecki i skłupione wokół niego kraje demokracji ludowej głoszą i realizują hasła pokojowego współistnienia państw o różnym ustroju społecznym, wszechstronnego rozwoju wymiany handlowej i współpracy kulturalnej między krajami Wschodu i Zachodu, rzeczywistego poszanowania zasad Karty Narodów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych.

Układy paryskie, zmierzające do odbudowy zbrojkiego Wehrmachtu pod komendą starych hitlerowskich generałów w służbie monopolistów z Zagłębia Ruhry i zza oceanu, są próbą podważenia zasad pokojowego współistnienia narodów, zmierzają do rozpętania silnej agresji i wojny, są wyzwaniem, rzuconym narodom obozu pokoju i socjalizmu, są zbrodniczą groźbą, która jak ciemna chmura rzuca ponury cień na życie setek milionów ludzi.

Ale narody Europy i świata, które straciły dziesiątki milionów ludzi w walce z faszyzmem, wiedzą dobrze, czym jest zbrojny Wehrmacht, pamiętają okropności drugiej wojny światowej i nie będą szczydziły sił, aby sparaliżować knowania, które grożą rozpaleniem pożogi trzeciej wojny światowej.

Podlegające wojenni zdają sobie sprawę z nienawiści narodów do wojny, dlatego też swą zbrodniczą politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i swe przygotowania do agresji przeciw wolnym ludom Europy i Azji maskują frazesami o rzekomym obronnych i pokojowych celach układów paryskich.

Kogo jak kogo, ale narodu polskiego nie oszuka się choćby najmisterniej skomponowanymi bajeczkami o „miłującym pokój Wehrmachcie”, o takich bogobojnych „heroldach demokracji” jak ekshiterowcy: Gehlen, Blank, Kesselring i patronujący im Adenauer, o takich „aniołach pokoju” jak amerykańscy zabójcy setek tysięcy kobiet i dzieci Hiroshimy, Nagasaki, Korei.

Naród polski stracił z rąk zbiorów hitlerowskich około sześciu milionów własnych

obywateli, patrzył z sercem ociekającym krwią na niekończące się pociągi zwożące ze wszystkich stron Europy niewinne ofiary tyranii faszystowskiej na zagładę w piecach Oświęcimia, Majdanka, i tylu innych obozów śmierci, poznał do głębi, czym jest niemiecki faszyzm i wie doskonale, jaką wagę można przykładać do lirycznych opowieści Heussa i wymownego pana Dullesa o przyszłych zachodnio-niemieckich dywizjach „obronców prawa i cywilizacji”, do nonszalanckich zwierzeń Churchilla na temat planów uzbrojenia hitlerowców już w roku 1945, jak również do obłudnych słów i manewrów Mendes-France'a.

Naród polski w toku drugiej wojny światowej na gruncie własnych najbardziej tragicznych doświadczeń poznał do głębi antyludzką treść i bestialskie oblicze faszyzmu, ale poznał również i pokochał całym sercem potężną siłę, która zdruzgotała potworną machinę wojenną hitlerystów i przyniosła wolność Polsce i licznym innym krajom depantanym przez faszyzm niemiecki.

Naród nasz nigdy nie zapomni, że ziemia nasza przepojona jest krwią nie tylko polskich patriotów i obrońców wolności, ale również krwią setek tysięcy bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej, która swym potężnym ramieniem wsparła i zwycięsko rozstrzygnęła walkę wyzwoleniczą naszego narodu.

Scementowana krwią wspólnie przeżytą w walce z faszyzmem, oparta o wspólne nam ideały pokoju i socjalizmu, przyjaźń polsko-radziecka umacnia się z roku na rok i wbrew obłąkańczym rachubom naszych wrogów przetrwa poprzez wszystkie próby dziejowe i przyszłi się wydatnie do sparaliżowania wrogich knowań.

W obliczu prowokacji imperialistycznych i groźby odbudowy zbrojnych watah militarysty niemieckiego — ocy naszego narodu z najbliższą przyjaźnią i ufnością zwracają się ku potężnemu mocarstwu socjalistycznemu, a ręce nasze wyciągają się ku braciom i siostronom radzieckim, ku weteranom i bohaterom zwycięskiej wojny z faszyzmem, ku radzieckiej klasie robotniczej, która dźwignęła z ruin Zagłębie Donieckie i Stalingrad, zaleczyła rany Leningradu i rozbudowała socjalistyczny przemysł Moskwy i całego ogromnego Kraju Rad, ku wielomilionowym rzeszom kolchoźników i kolchozniczek radzieckich, których ofiarna praca doprowadziła do nowego rozkwitu rolnictwa umęczonego przez faszyzm Ukrainy i Białorusi, dalekiego Sybiru i Altaju, Kazachstanu i wszystkich innych republik radzieckich.

Znamy dobrze uczucia naszego narodu, rozmawialiśmy w toku kampanii wyborczej z milionami Polaków i Polek, to też mamy prawo w imieniu narodu polskiego zapewnić narody radzieckie, że Polska Ludowa stanowi niezłomne ogniwo w potężnym niezwykłym obozie pokoju i socjalizmu, na którego czele stoi okryty chwałą Związek Radziecki. (oklaski).

Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest i pozostanie kamieniem węgielnym naszej polityki. Oszuści i prowokatorzy imperiali-

styczni zdają sobie sprawę z tego, że nie potrafią skrzywdzić i zdeptać Polski, jeśli pozostaniemy w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, dlatego wyłazła ze skóry, aby podważyć przyjaźń polsko-radziecką, aby czarne reklamy jako białe, a najgorszych, bestialskich wrogów naszego narodu, monopolistów i militarystów niemieckich i amerykańskich zachwalać jako patentowanych „przyjaciół” Polski.

Zaiste zdumiewający jest poziom intelektualny redaktorów prasy imperialistycznej i elokwentnych panów z „Freies Europa” czy innego „Głosu Ameryki”, którzy wyobrażają sobie, że w Polsce Ludowej ktokolwiek z uczciwych ludzi uwierzy w natręcyjne oświadczenia o „przyjaznych afektach” dla Polski, płynące z ust protektorów i organizatorów nowego Wehrmachtu.

W Polsce dobrze się znają na wytartych liczmanach z gebelowskiej szulerni. Należy ocenić istotne intencje szanownych gentlemanów z Londynu i New Yorku, którzy wspólnie z „wyprobowanymi przyjaciółmi” Polski z neohitlerowskiego Wehrmachtu pragną „uwolnić nas od złego bolszewizmu”, „od bezbożnej władzy ludowej”, a przy okazji również od „zbędnego ciężaru” — Szczecin, Gdańsk i Wrocław.

Rozumiemy dobrze, jak bardzo nie miły i niestranny jest dla panów generałów Wehrmachtu bolszewizm i władza ludowa, pod której kierownictwem naród polski produkuje dziś blisko cztery miliony ton stali i ponad dziesięćdziesiąt jeden milionów ton węgla kamiennego, podczas gdy przy władzy kapitalistycznej produkował tylko trzydzieści osiem milionów ton węgla i milion czterysta tysięcy ton stali. Rozumiemy dobrze, jak bardzo boli generałów Wehrmachtu i ich oceanicznych protektorów fakt, że władza ludowa przy pomocy Związku Radzieckiego zabezpieczyła naszemu narodowi własną produkcję sprzętu obronnego, ciężkiej artylerii, czołgów i samolotów odrzutowych.

Trudnej nieco zrozumieć nam, jak szanowni gentlemani nie zamknęli jeszcze w domu dla obłąkanych, mogą wyobrazić sobie, że naród polski pragnąłby powrotu przegniłej władzy burżuazyjnej na miejsce władzy ludowej, pod której kierownictwem Polska zamieniła się w kraj politycznie zwarty, gospodarczo silny, kulturalnie produkujący, kraj zdolny do skutecznej obrony swych granic i swej niepodległości. (oklaski).

Trudno też zrozumieć, jak szanowni gentlemani z Londynu i New Yorku mogą wyobrażać sobie, że naród polski choćby na jedną chwilę uwierzy w przyjaźń dla Polski uczucia ludzi, którzy próbują kwestionować nasze granice na Odrze i Nysie, próbują wyprzeć się własnych podpisów, uroczyście złożonych pod najważniejszymi układami międzynarodowymi, próbują zbrodniczo przygotować nową wojnę i naigrawać się z patriotycznych uczuć narodu polskiego.

Szulery polityczni wiedzą jednak, że nie tylko naród polski, ale również masy ludowe w krajach imperialistycznych ani słyszczyć nie chcą o wojnie, zwłaszcza o wojnie w interesach niemieckich junkrów i militarystów.

Nietrudno też pojąć, dlaczego farbowani „przyjaciele” naszego narodu, czerpiący natchnienie z banków amerykańskich i zachodnio-niemieckich, tak krztuszą się gdy im przyjdzie mówić o polskich granicach, podobnie jak krztuszą się przy odpowiedzi na proste pytanie: kto nasyła do naszego kraju bandy szpiegów, morderców i dywersantów, kto zagroził polskie okręty, kto więzi i torturuje polskich marynarzy na Tajwanie, kto przywłaszczając sobie nasze arrayy i inne skarby wawelskie, kto podepnął prawa bandy polskiej w porcie londyńskim, kto opłaca pismaków i oszczerców usiłujących obrzucać błotem dorobek ciężkiej pracy naszego narodu, zohydzić ustrój wybrany przez nasz naród, spotwarzyć przyjaciół, a wybielić wrogów naszego narodu.

Wszystkie nikczemne oszczerstwa i podstępne machinacje wrogów imperialistycznych nie potrafią jednak zahamować pokojowej pracy naszego narodu, który silny swą jednością i wsparty o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z ufnością i spokojem patrzy w przyszłość i wytrwale realizuje wytknięte przez II Zjazd PZPR zadanie systematycznego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

W obliczu knowań agresorów amerykańskich i zachodnio-niemieckich naród nasz skupi się jeszcze bardziej wokół swego rządu ludowego, rozwinię jeszcze pełniej swą energię twórczą na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, umacniać będzie obronność kraju i pogłębiać przyjaźń z krajami socjalizmu i demokracji ludowej oraz z wszystkimi siłami broniącymi pokoju i postępu na całym świecie, aby zagrozić drogę siłom agresji, reakcji i wojny.

Aktualnym zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest szerokie spopularyzowanie uchwał konferencji moskiewskiej, wyjaśnienie na tyśnięcach zebrań w każdym mieście i w każdej gromadzie, że nasze interesy narodowe są całkowicie zgodne z postulatami konferencji w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec i rozwiązania wszystkich innych spornych zagadnień europejskich.

Wzmocnienie działalności propagandowej komitetów Frontu Narodowego, wykorzystanie w tym celu obok działaczy PZPR, ZSL i SD również najlepszych działaczy i prelegentów bezpartyjnych, przyczyni się do dalszego wzrostu aktywności politycznej ludzi pracy, pogłębi w najszerszych masach narodu poczucie jedności woli, jedności w pracy dla Polski Ludowej, jedności w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Niech żyje i zwycięża męży, miłujący wolność, utalentowany i twórczy naród polski!

Niech żyje i zwycięża wielka sprawa socjalizmu w Polsce i na całym świecie!

Młodzież zachodnio-niemiecka nie chce służyć w Wehrmachcie

We Frankfurcie nad Menem odbyła się demonstracja młodzieży przeciwko rekrutacji młodych Niemców do neohitlerowskiego Wehrmachtu.

NA ZDJĘCIU: młodzi Niemcy demonstrują m. in. pod hasłem: „Młodzież nie słucha po-brzękowania szabellą”.

Fot — CAF



Manifestacja niezłomnej przyjaźni dwóch wielkich narodów

**Uroczysty koncert
Zespołu Pieśni i Tańca
armii chińskiej
w Moskwie**

MOSKWA. — Setki tysięcy mieszkańców Moskwy i wielu innych miast i wsi Związku Radzieckiego z ogromnym zainteresowaniem słuchało 13 bm. koncertu Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleniczej, transmitowanego z Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie.

Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca.

Przed rozpoczęciem koncertu gości powitali najwybitniejsi artyści radzieccy oraz dyrektor teatru, zasłużony działacz na polu sztuki, A. I. Anisimow. „Ludzie radzieccy — powiedział on m. in. — witają utalentowany zespół i w jego osobie okrytą chwałą zwycięską Armię Ludowo - Wyzwoleniczą i cały 600-milionowy naród chiński jako swych najbliższych przyjaciół”. Następnie kierownik zespołu, generał Czen I podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził przekonanie, iż spotkanie z ludźmi radzieckimi przyczyni się do dalszego umocnienia niezłomnej przyjaźni narodów Chin i ZSRR.

Na scenę udekorowaną sztandarami narodów Chin i Związku Radzieckiego wchodzi w mundurach wojskowych, na których widnieją ordery i medale, członkowie zespołu armii chińskiej.

Z głębokim wzruszeniem słuchali ludzie radzieccy pieśni o partii, Armii Radzieckiej, Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleniczej, o

**Gigantyczny zakład
walcownia-zgniatacz
w Hucie im. Lenina
gotowy do rozruchu**

KRAKÓW. — Z dnia na dzień rośnie kombinat im. Lenina wznoszony przy bratniej pomocy Związku Radzieckiego. Ostatnio budowniczo rejonu walcowni-zgniatacza, jednego z najpotężniejszych zakładów tego typu w Europie, zakończyli podstawowe prace i zgłosili gotowość do rozruchu pierwszych urządzeń.

pokoju i przyjaźni między narodami. Burzliwymi oklaskami przyjmuje publiczność pełne temperamentu tańce żołnierskie i inne.

Długo niemiłkącymi oklaskami na cześć zespołu, jego kierowników, generała Czen I oraz kompozytora Szi Le-myna żegnała publiczność artystów armii chińskiej.

Na koncercie byli przywódcy partii komunistycznej i kierownicy rządu ZSRR: M. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, P. N. Pospisielow, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, N. N. Szatalin, N. M. Szewernik.

W loży zasiadł obok nich ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czian Wen-tian.

Wśród widzów znajdowali się ministrowie ZSRR, robotnicy fabryk moskiewskich, działacze na polu nauki, literatury i sztuki oraz szefowie i pracownicy placówek dyplomatycznych szeregu państw zagranicznych.

Niemcy zachodnie przygotowują się do produkcji broni atomowej

RZYM. — Korespondent dziennika „Avanti” donosi z Bonn, że przedstawiciele rządu Adenauera rozpoczęli rokowania z kołami przemysłowymi w sprawie wyposażenia przyszłego Wehrmachtu w broń atomową. Faktyczny minister spraw wojskowych rządu bawarskiego Theodor Blank prowadzi z przemysłowcami zachodnio-niemieckimi rozmowy w sprawie budowy zakładów atomowych za granicą, przede wszystkim w Hiszpanii. Rząd Franco zgodził się już na uruchomienie w Hiszpanii niemieckich przedsiębiorstw mających zająć się produkcją energii atomowej i broni atomowej. Na czele tych przedsiębiorstw mają stanąć specjaliści niemieccy. Po pewnym czasie część tych przedsiębiorstw ma być przeniesiona do Niemiec zachodnich i broń atomowa dla Wehrmachtu będzie produkowana na miejscu.

Zimowe remonty maszyn

Gniazdowy system przyspiesza a zaopatrzenie opóźnia

Dyrektora Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 75 w Białymstoku, Janusza Kunachowicza zastaliśmy w biurze, gdy pochylony nad biurkiem przeglądał długie arkusze planu remontu zimowego maszyn i sprzętu rolniczego.

Choć remonty zimowe rozpoczęto w białymstoku już od przeszło dwóch tygodni i jak dotychczas udało się wiele zrobić, dużo jednak do zrobienia zostało. Dlatego trzeba jeszcze raz przewertować plany remontów, skontrolować dotychczasowe wykonanie i przedsięwziąć energiczne kroki, by plan remontu maszyn był nie tylko na czas zakończony, ale by remonty były jak najlepiej wykonane.

Krytyka kolegów jest ostra, ale cenna

Hasło, wymalowane czarną farbą na białej ścianie warsztatu remontowego POM, przypomina codziennie założenie o podstawowym obowiązku: „Pamiętaj, że od Twojego remontu zależy terminowość wykonania prac w spółdzielniach produkcyjnych”.

Przekonał się o tym w tegorocznym sezonie prac rolnych, w czasie których, dzięki rzetelnemu wykonaniu remontów maszyn, mieliśmy znacznie mniej awarii, niż w poprzednich latach — stwierdza starszy mechanik warsztatów, Piotr Kozyrkiewicz.

A czy remontowane przez warsztaty POM maszyny miały karty gwarancyjne? — pytamy.

Starszy mechanik uśmiecha się z zadowoleniem, ale z odpowiednią ulgą go już ktoś inny.

Towarzysz Szatyn, sekretarz organizacji partyjnej POM, słysząc naszą rozmowę — wtrąca:

Nasze maszyny miały najlepsze świadectwo gwarancyjne — ocenę jakości remontów dokonana przez towarzyszy z POM w Białostoku. Współzawodniczyliśmy z tą załogą o najlepszą jakość remontów i kiedy nasza komisja kontrolowała ich robotę, nie przepuściła ani jednego braku. Wiadomo, każdy chciał być lepszy, więc i oni, to znaczy ich komisja, nas także nie oszczędzała.

Taka obiektywna kontrola jest najlepszym listem gwarancyjnym i wyklucza możliwość przepuszczania braków. Szkoda tylko, że wspomniany system współzawodnictwa był stosowany tylko w dwóch POM-ach naszego województwa, w białymstoku i w białostockim.

— Teraz nasz plan remontów — mówi dyrektor tow. Kunachowicz — przedyskutowaliśmy na zebraniu organizacji partyjnej, postawimy go też na zebraniu warsztatowców, by przemysleć, jakich można dokonać usprawnień, a po uzupełnieniu, we wtorek, na zebraniu całej załogi POM agronomów ze spółdzielni produkcyjnej i agronomów PZR. Wznowimy też do współzawodnictwa, którym POM w naszym województwie.

Historia z gniazdami i jej korzyści

— Ale nim nastąpi to, o czym mówił dyrektor, rozejrzyjmy

Kadzie — olbrzymy

STALINOGRÓD. — Załoga hut „Ferrum” wysłała ostatnio do hut im. Lenina pierwszy transport trzech olbrzymich kadzi — o pojemności 200 ton każda — o których służyć będzie do pieców martenowskich wypalania stali.

Kadzie takie zostały wyprodukowane w Polsce po raz pierwszy. Załoga hut „Ferrum” musiała przezwyciężyć wiele trudności, zanim wyprodukowano przede wszystkim potrzebne do kadzi czołpy. Materiał bowiem dotychczas używany do czołpów, nie nadawał się do nowych kadzi. Po wielu próbach uzyskano wreszcie właściwy skład chemiczny i odpowiednią jakość stali.

się po warsztacie POM. Długo na kilkadziesiąt metrów, świecący białością ścian i rzędem dużych, jasnych okien warsztat, wypełniony jest remontowanymi maszynami.

Na stanowiskach rządy traktorów: „Ursusy”, „Zetory” — bez kół, z wymontowanymi głowicami, skrzyniami biegów, czy chłodnicami, lub podwoziami.

Nad stanowiskami roboczy,



NA ZDJĘCIU: mechanicy z POM Kleszczewo, pow. Hajnówka, Aleksander Ambrosiewicz i Henryk Adamczyk remontują plug ciągnikowy. (Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

mi wiszą na drutach małe, czerwone tabliczki, zupełnie jak w „Orbisie” przy kasach biletowych. Tylko napisy odmienne:

Brygada I. Mechanik Denis Nikolajuk. Naprawa „Ursusów”. Plan dekadowy... (miejsce na wpisanie właściwej cyfry).

Następna tabliczka: Brygada II. Mechanik Dymitr Kosterewa. Naprawa „Zetorów”.

Brygada III. Dionizy Łoniewski. — Naprawa: sprzęt rolniczy, IV — Teodor Antonuk — tak samo i V — Jan Kozyrkiewicz — regeneracja maszyn.

Tyle jest brygad remontowych w białymstoku POM, a każda liczy od sześciu do ośmiu ludzi i dzieli się jeszcze dodatkowo na trzy tak zwane gniazda remontowe.

System gniazdowy remontu ciągników i maszyn rolniczych polega na tym — wyjaśnia Piotr Kozyrkiewicz, — że każda z trzech oddzielnych grup danej brygady, zwana gniazdem, dokonuje remontu oddzielnej części ciągnika, czy maszyny rolniczej. Na przykład, jedna grupa, czyli gniazdo, remontuje silnik, druga — tylny most traktora, zwany podwoziem, trzecia — oś przednią, wraz z systemem kierowniczym.

A jaka jest różnica pomiędzy remontem ciągnika dokonywanym przez całą brygadę, a remontem dokonywanym przez gniazda brygady? — pytamy.

Różnica ogromna — mówi mechanik Kozyrkiewicz, — bo po pierwsze, każde gniazdo po dokonaniu naprawy określonej części ciągnika nabiera coraz większej wprawy w remoncie i pracuje bardziej rytmicznie, skraca wydanie czasu remontu, no i remontuje dokładniej. Po drugie, pozwala na większe wykorzystanie do prac remontowych traktorzystów, którzy pracując w gniazdach brygady pod okiem fachowców, sami zdobywają wiele doświadczenia w pracy i lepiej poznają mechanizm.

Chciałem jeszcze zaznaczyć — mówi starszy mechanik, — że w ubiegłym roku również dokonaliśmy remontów systemem gniazdowym, tylko że wówczas uruchomiliśmy w każdej brygadzie po dwa gniazda, a nie jak teraz po trzy, co jest dalszym usprawnieniem tego systemu, i że prócz ośmiu brygad remontowych mamy dziś utworzone jeszcze dodatkowo dwa gniazda tak zwane uniwersalne, których zadaniem jest dokonywanie małych remontów, na przykład naprawy hamulców, dotarcia zaworów itp.

O wyższości tego systemu przekonuje nie tylko to, co mówi starszy mechanik białostockiego POM. Widac bowiem od razu w praktyce korzyści

plynące z zastosowania go w warsztacie.

„Zetor” stojący na II stanowisku był dosłownie ogołocony z wnętrza, a wszystkie mechanizmy rozłożone na stołach i poddane gruntownej operacji zespołów liczących po 2 — 3 ludzi. Były to właśnie gniazda brygady.

Wynik — każdy mechanik pilnie zajęty swoją pracą, w warsztacie ład i porządek, nikt nikomu nie przeszkadza, nie ma waleśniania i praca idzie sprawnie.

— A ofiarowane nam przez Fabrykę Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku dwie obrabiarki — dodaje z kolei starszy mechanik — rzekomo wyremontowane, nie nadają się do wykorzystania z powodu niedokładnego remontu. Zamiast remontować traktory i sprzęt, poprawiamy błędy w remoncie ofiarowanych nam obrabiarek.

— Ale gorsze trudności wychodzą na jaw, gdy odwiedzamy warsztat obrabiarek i stolarnię. Stoi tam łącznie osiem maszyn, potrzebnych do produkcji, a w ogóle nie podłączonych do sieci elektrycznej. A przecież te maszyny mają między innymi za zadanie zaspokoić częściowo tak ogromny brak części zamienianych przez tożnienie, szlifowanie, czy frezowanie starych, wypracowanych już części.

Spółdzielnia „Elektryk” w Bielsku-Podlaskim — stwierdza starszy mechanik — nie może jakoś od kilku miesięcy podłączyć tych maszyn.

Alektrownia w Bielsku wko-

pać jednego słupa dla zawieszania przewodów.

Te trudności bardzo przeszkadzają załodze i choć na przykład brygada tow. Antonika nie próżnuje (wyremontowała już od 1 grudnia 7 bron talerzowych, 5 plugów dwuskrzyniowych i 2 plugi do „Ursusów”), to jednak mogłaby ona daleko więcej zrobić.

Zapał obopólny

Załoga POM nr 75 stara się na czas ukończyć remonty i wykonać je jak najlepiej, by wygrać współzawodnictwo międzyzakładowe i do brze przygotować się do pracy w spółdzielniach produkcyjnych.

Kierownictwo POM również ze swej strony stara się jak może dopomóc załodze, ułatwić jej pracę i wypożyczyć po pracy. Właśnie w tej chwili gorączkowo wykarczują się internat dla traktorzystów, który pomieści 50 osób w pięknych pokojach po 5 łóżek każdy. Będzie tam także stołówka i świetlica.

Robi się wszystko, by załoga miała lepsze warunki niż dotychczas, dlatego trzeba jeszcze dolożyć starych (a szczególnie dotyczy to Ekspozytury POM i Centrali Zaopatrzenia Rolniczego), by umożliwić załodze POM sprawnie przeprowadzenie remontów.

JÓZEF LASOCKI

Kto i dlaczego utrudnia

— Zapotrzebowanie na materiał do remontu i części za-

Zwykłe sprawy wsi Przebród

Jazda rowerem po suwalskich drogach nie należy do przyjemności, szczególnie w połowie grudnia, kiedy na Suwałszczyźnie ziemię przykrywa już spora warstwa śniegu. No ale cóż, rower jest to najbardziej udoskonalony środek lokomocji, którym można się dostać do Przebród — celu naszej podróży.

Jeśli ktoś pomyśli, że wyjazd nasz spowodowały jakieś nadzwyczajne wydarzenia, to spotka go zawód. — W Przebrodzie spotkacie same tylko zwykłe sprawy — powiedziano nam w Suwałkach.

W Przebrodzie nic nadzwyczajnego nie zaszło — powiedziano nam w Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Zobowiązania przedwyborcze? A to jedźcie do wsi Białe. Nakaz wyborców dla swych radnych? Nie, z Przebród na zebraniu wyborczym jakoś nikt nie wystąpił.

Czyżby ta wieś nie miała żadnych trosk, kłopotów? Zobaczmy więc, jak się sprawa przedstawia na miejscu. Przebród — nieduża wieś.

Dzięki realizacji zobowiązań



Zmiana majstra Józefa Kucharskiego z zakładu „B” ZPB im. Stalina w Łodzi wykonana plan roczny w dniu 27 listopada br.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się pełna realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów do rad narodowych.

Do końca br., zmiana majstra J. Kucharskiego zobowiązała się dać 33.364 kg przedzwy plan.

NA ZDJĘCIU: dyrektor Dobosz wręcza premię pieniężną i kwiaty przodownikowi pracy przodkowi Julii Zak. (CAF — fot. Szarfhar)

Około dwudziestu gospodarstw. Pod słomianą strzechą pierwszej z brzegu chaty widnieje wywieszka. Niżej czerwona skrzynka. Pocztę? Podchodzimy bliżej. Nie. Szkoła. Wchodzimy do wewnątrz. Sine pasma dymu unoszą się nad ławkami, w których jeszcze przed godziną siedziały dzieci przebrodzkie. Widocznie piec szwankuje. Otwieramy następne drzwi. Tak. Dym występuje się z pieca kuchennego. Ale jak w tej małej salce może pracować 7-klasowa szkoła?

Okazuje się, że szkoła jest rozmieszczona w trzech chatkach. Kierownik szkoły mieszka daleko za wsią. Poza Przebrodem znajdują się i mieszkania nauczycieli.

A więc pierwszy nierozstrzygnięty problem wsi Przebród — budowa szkoły, stworzenie dobrych warunków pracy dla nauczycieli i uczniów.

Czy to nie boli mieszkańców Przebród?

— Chodzi o materiał i majstra — mówi Stanisław Krystosiak, kierownik tutejszej szkoły. — Resztę zrobimy sami. Nasi ludzie nie odmówią pomocy. Ale nie tylko o to chodzi. Wydział Oświaty dotychczas nie wyraził zgody na budowę szkoły, chociaż przedstawiciele Wydziału stwierdzili, iż budowa jej w Przebrodzie jest konieczna.

Może dlatego w gromadzkim nakazie wyborczym nie się nie przewiduje dla Przebród, może chłopcy z Przebród nie wierzą we własne siły? Nikt się tą sprawą nie zajął.

W polu stoi samotny domek. Szyby powybijane. Pułap się zapada. Jest to świetlica przybrodzka. W jednej połowie domu poukładane snopki żyta. Snopki te zebrała młodzież. Wiele nadziei pokładała w nich miejscowa LZS, podejmując przedwyborcze zobowiązanie: — Wymyślimy zboże, sprzedamy je spółdzielni w Wychodnem i będą pieniądze na remont świetlicy.

A świetlica potrzebuje przecież remontu. I to jest problem wsi Przebród. Może zobowiązanie młodzieży przebrodzkiej wydało się zbyt blache w zestawieniu z zobowiązaniem chłopów ze wsi Białe, gdzie postanowiono wyremontować drogę do Wasiliczek. Faktem jest, że cennej inicjatywie młodzieży z Przebród nie przypisuje się wagi, bo przecież nie łatwiejszego jak pomóc LZS-owcom w sprzedaży zboża.

Ze sprawą świetlicy w Przebrodzie łączą się inne, nie mniej ważne problemy z życia wsi. Nie można narzekać, by wśród mieszkańców Przebród brak było zapału do pracy. Ot, choćby Kazimierz Nej. — Nasz artysta — mówi o nim przebrodzianin. Liczy 51 lat i jest duszą zespołu dramatycznego. Chętnie pracują w zespole nauczycielka Leokadia Makarewicz, Teresa Nej, Jadwiga Gryżanowska i wielu innych. Trzeba tylko ten zapał podtrzymać. A podtrzyma go właśnie świetlica.

Przez Przebród biegają przewody elektryczne. Ale żaden z nich nie trafia pod strzechy. W Przebrodzie świecą naftą. W Przebrodzie nie ma również radia. Te wszystkie sprawy bardzo obchodzą mieszkańców wsi. I nie rozstrzygnięcie ich radny Eugeniusz Rowiński, jeśli nie przysła mu z pomocą odpowiednio placówki. Zwykłymi sprawami Przebród może i powinna zająć się też nowa Gromadzka Rada Narodowa.

JERZY WOŁKOWYCKI

ROLNIKU! Czy sprzedałeś? państwu mięso?

Niewiele już dni pozostało do końca bieżącego roku. Podsumowując swój całoroczny dorobek, swoje osiągnięcia i trudności, powinieneś również zastanowić się, o ile swoją pracą, obywatelskim wypełnianiem obowiązków wobec państwa, przyczyniłeś się do rozwoju naszej gospodarki narodowej!

Tysiące chłopów z naszego województwa wywiązało się ze wszystkich obowiązków. A są nawet i tacy jak Zygmunt Szmurło, 8-hektarowy gospodarz ze wsi Miłkowiec-Mały, który zamiast 200 kg żywności, sprzedał państwu w tym roku 1.200 kg.

A jaki jest Twój udział w budownictwie socjalizmu? Czy uregulowałeś już swoje



należności wobec państwa? Wykonanie planu obowiązkowych dostaw jest przecież warunkiem zabezpieczenia ogólnego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy zarówno w mieście i na wsi, jest nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Jeśli jeszcze zalegasz w dostawach żywności, mleka lub zboża, ureguluj swoje należności.

W dwóch przedszkolach...

W pierwszych dniach grudnia Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Białymstoku oddało do użytku nowe, piękne przedszkole przy ul. Krakowskiej.

Chcieliśmy zobaczyć, jak zostało ono urządzone i jak w nim czują się dzieci.

Niestety, zastaliśmy wszystkie drzwi zamknięte. Przez niezastrzeżenie okna widać puściutkie, chłodnie czyste sale. Żadnych urządzeń, zabawek, nie mówiąc już o ludziach.

Co to jest? Dlaczego nie uruchomiono jeszcze przedszkola?

Ale oto, co mówi odpowiadając na te pytania zastępca kierownika Wydziału Oświaty Prezydium MRN, ob. Zimnoch.

Przedszkole oddamy do użytku dopiero w styczniu. W tej chwili pał się tam codziennie w piecach po to, aby osuszyć budynek. Sprzętu do

przedszkola jeszcze nie mamy, ale został już zamówiony.

Dziwi nas trochę fakt, że nowozbudowane przedszkole trzeba suszyć aż przez miesiąc. Czyżby zbudowano go i wykończono w ostatnich dwóch miesiącach jesieni?

Kiedy budowano przedszkole na ulicy Krakowskiej i czy suszenie tego budynku musi trwać aż miesiąc? — pytamy inż. Piotra Tarasiewicza z ZBM.

— Budynek w stanie surowym — odpowiada inż. Tarasiewicz — wykonywany był w czerwcu i lipcu, a więc w najbardziej suchych i pogodnych miesiącach. Mury jego wyschły więc bardzo dobrze. Tynkowanie i wykańczanie budynku odbywało się, wprawdzie w miesiącach jesennych, ale budynek był już wówczas pokryty dachem. Jeżeli chodzi o czas suszenia budynku, to uważam, że wystarczy 12 do 14 dni. Chociaż i rok nie zaszkodzi, a można i pięć lat suszyć... — dodaje na zakończenie.

Wydaje się jednak, że to „suszenie” jest tylko wykretem Wydziału Oświaty. Po prostu pracownicy tego Wydziału nie przygotowali wszystkiego do uruchomienia przedszkola. Samo zamówie-

nie sprzętu to jeszcze nie wszystko. Do tej pory powinien on już stać w zięjących pustką salach.

*

Budowę przedszkola przy ul. Łkowej rozpoczęto w grudniu 1952 roku. Inwestorem był Związek Spółdzielni Budowlanych i Usługowych w Białymstoku. Robotę przy budowie bardzo często przerywano na okres kilku miesięcy. Raz z powodu braku materiałów, to znowu drugi raz z powodu braku dokumentacji technicznej.

Od chwili rozpoczęcia budowy mija więc równo dwa lata. Kiedy rozpoczynano budowę przedszkola przy ul. Łkowej na Placu Wyzwolenia nie było nawet fundamentów stojących tam dziś olbrzymich gmachów.

A jak wyglądało przedszkole? Na budowie pracuje tylko 4 robotników. Przypuszcza się, że w końcu grudnia, ewentualnie w początkach stycznia rozpocznie się tynkowanie wnętrza. Robotę zakończy się w czerwcu przyszłego roku. A więc po 2 i pół latach budowy.

A co robił inwestor, aby przyspieszyć roboty?

Inwestor regularnie co kilka miesięcy organizował narady, zamiast dostarczyć materiału i potrzebnej dokumentacji na budowę. Jak się teraz okazało narady nie wystarczyły. Widocznie uchwał z tych narad nikt nie realizował, a przecież było to obowiązkiem i inwestora i wykonawcy. (Hr)

Na cześć sesji Rady Generalnej ŚFZZ Masówka w BZPP

W Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego odbyła się masówka pracowników poświęcona VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na masówce tej zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, której odpis przesłano do prezydium sesji.

Robotnicy Zakładów Pasmanteryjnych piszą m. in., że poprzez zwiększenie produkcji, poprzez oszczędność materiałów, poprzez obniżkę kosztów własnych chcą poprzeć obrady ŚFZZ, chcą poprzeć jej walkę o pokój.

„Zwiększeniem wydajności pracy, podniesieniem jakości produkcji, chcemy pomóc w pokrzyżowaniu planów ratyfikacji układów paryskich o remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Niech nasz wysiłek produkcyjny będzie wkładem w walkę o pokój”.

J. ZACHARCZUK
korespondent

Plan roczny przed terminem

Ostatnio zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji załoga Technicznej Obsługi Samochodów w Białymstoku.

Stacja TOS w Białymstoku plan wartościowy wykonała w 101 procentach, a plan ilościowy w 101,02 proc. Pierwotne zobowiązanie załogi TOS przewidywało wykonanie planu 20 bm. Plan został wykonany 1 grudnia tj. 20 dni przed terminem.

Autobusy do hali Gwardii

Dzisiaj w związku z odbywającym się w hali Gwardii przy ul. Bema pierwszym spotkaniem o mistrzostwo klasy A w boksie, z Rynku Kościuszki od godz. 16.30 autobusy PKS będą odwoziły kibiców pięściarstwa na miejsce spotkania i z powrotem do śródmieścia. (gi)

Ze sportu

ZRYW Białystok Olsztyn 16:4

W niedzielę w kinie „Październik” w Łomży odbyło się międzyokręgowe spotkanie bokserów pomiędzy Zrywem Olsztyn i Zrywem Białystok. Zakończyło się ono wysokim zwycięstwem naszych bokserów 16:4.

A oto wyniki walk. Na pierwszym miejscu podajemy zawodników Białegostoku.

W wadze papierowej Jurczak wygrał na punkty z Taraszkiewiczem, w muszce Godlewski pokonał Palczewskiego, w kogucie Karpowicz zwyciężył przez dyskwalifikację z Sienką, w piórkowej Walasek oddał punkty walkowerem Wiśniewskiemu z powodu nadwagi (w walce towarzyskiej zwyciężył wysoko Walasek), w lekkiej Białowiec zwyciężył Żarczyńskiego, w lekkopółśredniej Machowski wygrał przez tko w drugim starciu z Bogdziewiczem, w półśredniej Gruszewski zwyciężył przez tko w drugim starciu Milczarskiego, w lekkośredniej Rutkiewiczowi sekundant w drugim starciu poddał Lupienia, w średniej Bęcz z Olsztyna zdobył punkty walkowerem, w półcięż-

kiej Kubiciel z Białegostoku zdobył punkty również bez walki.

Zawodnicy Białegostoku górowali nad zawodnikami Olsztyna nie tylko kondycją, lecz i techniką. Tę przewagę doskonale ilustruje wynik spotkania.

Najlepiej z naszych zawodników walczył Gruszewski, który na ringu w Łomży pokazał dobre przygotowanie kondycyjne i techniczne oraz silny cios. (gi)

Nowi

mistrzowie sportu

Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek nadał tytuły Mistrzów Sportu 14 zawodnikom. Tytuły otrzymał:

W hokeju na lodzie: Marian Jeżak, Kazimierz Chodakowski, Edward Koczb, Szymon Janiczko, Henryk Przeczacki, Zdzisław Nowak, Maksymilian Wiśniewski. — Wszyscy z CWKS oraz Wiktor Olszewski z ZS Ognio.

W narciarstwie: Maria Gasiennica - Bukowa - ZS Kolejarski, Anna Bujak - Waga - AZS.

W łyżwiarstwie figurowym: Karol Sojka - ZS Stal, Hanna Dąbrowska CWKS.

W saneczkarstwie: Aleksy Koneczny - ZS Kolejarski, Michał Kapusta - ZS Kolejarski.

Spotkanie racjonalizatorów z autorem książki technicznej

Z ciekawą inicjatywą wystąpił ostatnio „Dom Książki” i Klub Techniki i Racjonalizacji przy Fabryce Przyrządów i Uchwytych organizując spotkanie przodowników pracy i racjonalizatorów z autorem książki pt. „Kola zębate” prof. Kazimierzem Oęduszką.

Podczas spotkania racjonalizatorzy i studenci Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, którzy również przybyli licząc na ten wieczór, zadawali profesorowi Oęduszkę wiele pytań. Dużo do powiedzenia mieli robotnicy FPIU, którzy bezpośrednio pracują przy produkcji kół zębatych. Wysłuchano również pod adresem autora wniośki opracowania w następnych książkach zagadnień, które ich najbardziej interesują. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Klub Korespondentów przy FPIU w Białymstoku

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węsierskiego w Białymstoku: — Występy Gruzńskiego Zespołu Pieśni i Tańca — godz. 19.

KINA

„Pokój” „Ożenek z posagiem” — godz. 16.00 18.00 i 20.00.

KLUBY

Klub TPP-R godz. 11 — Zjazd przodujących kobiet z PGR i POM, godz. 19 — Wieczór pt. „Z humorem i piosenką”

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R

czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt. Klub MPK ul. I Maja czynny w godz. 12 — 21.

Związkowy Dom Kultury — próby zespołów.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka ZDK ul. Kilińskiego, czynna od godz. 15 do 21.

Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedzielę biblioteka i czytelnia czynna od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

W soboty od godz. 13 do 19.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 do 14.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie za wyjątkiem poniedziałków w godz. 11 — 19.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (rog. Płowej) tel. biura wezwania 09 Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 09 lub 403.

Dziurzy aptek: Apteka społeczna nr 57, ul. I Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

Sroda, 15 grudnia

Program I na fal 1322 m Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpocznie się o godzinie 15.25.

15.30 „Biełkita” sztafeta.

16.05 Pieśni F. Schuberta śpiewa W. Bregy — tenor.

18.50 Koncert żywych — audycja słowno - muzyczna; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Wioskie tańce ludowe; 21.10 Koncert chopinowski, gra P. Łoboz — fortepian; 21.40 Fragment „Pamiętnika” Szewczenki; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 17; 22.20 Muzyka taneczna.

Dziennik: 20.00.

Program II na fal 367 m

5.10 Audycja dla wsi: 9.30

Koncert solistów: 10.05 Muzyka rozrywkowa; 11.00 Audycja szkolna dla klas I i II w oprac. Z. Hołskiej pt. „Kolorowe listy”; 11.25 Przegląd prasy stołecznej; 11.30 Muzyka i aktualność; 12.10 Melodie ludowe różnych narodów; 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej (klasy licealne) słuchowisko wg. komedii Fredry „Słuby panienskie”; 14.50 Koncert solistów; 15.20 Radziecka muzyka ludowa; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 18.05 Friml: Wiazanka melodii z komedii muzycznej „Król włóczków”; 19.00 Muzyka i aktualność; 19.45 Koncert estradowy; 20.40 Reportaż literacki; 21.00 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00 i 21.30.

Janusz Chudziński

POMNIK

44) NAD SIDERKĄ

W ziemiance panowała cisza. Żołnierze w milczeniu wpatrywali się w prostokąt wykopu, którym odszedł dowódca Frontu, legendarny bohater spod Stalingradu i Kurska. Pierwszy ochłonął Gorbunow. Nie od razu i niezupełnie przyszedł do siebie, westchnął tylko:

— Towarzysze! Towarzysze, co za wizyta...

Grigorij rzucił z ukosa szybkie spojrzenie na Piotra.

Wareniuk w dalszym ciągu wyprężony na baczność mienił się na twarzy, nieruchomy wzrok wbil w drzwi ziemianki.

Zubowin położył mu rękę na ramieniu.

— O czym generał rozmawiał z tobą, Peter?

Piotr był jeszcze pod wrażeniem słów dowódcy Frontu. Popatrzył bezmyślnie na Wasilija Kondratjewicza.

— Pytam, o czymżeście rozmawiali? — powtórzył Zubowin.

— Przypomniał mi jedno polskie przysłowie — odparł Wareniuk. Przesunął ręką po oczach, jakby budził się z jakiegoś snu, zwrócił się połową ciała do Grigorija. Dokończył szeptem: — Myślę, że i jemu też nieraz było ciężko...

— ...na kierunku wołokolamskim, pod Stalingradem i Kurskiem. Rozumiecie? — perorował rozgorączkowany Gorbunow. — Wszędzie tam, gdzie coś się działo. Przecież

Stalin powiedział, że o klęsce Niemców w zeszłym roku przesądziły dwie bitwy: pod Stalingradem i Kurskiem. General był w obu...

— A wiecie, jaki stąd można wyciągnąć wniosek? — Dubowoj stracił na chwilę swój codzienny spokój, mówił prędko, bezładnie: — Jeśli przysłali go do nas, na Pierwszy Białoruski, to znaczy, że będzie duża robota. Bardzo duża...

Gorbunow przytaknął całym niemal korpusem, dokończył:

— I znaczy to, że mamy bardzo odpowiedzialne zadanie, towarzysze...

Piotr przysiadł na pryczy, obok Kunawina. Nie mówił nic, pozornie przysłuchiwał się dyskusji, jaką toczył Gorbunow na środku schronu. Myślni bawił jednak daleko, przy człowieku, z którym kilka minut temu rozmawiał.

— Nie wierzyłem, gdy Sawczuk opowiadał, że generał jest Polakiem — powiedział nagle do Grigorija. — I co ty na to, komisarzy? Jak on dobrze mówi po polsku, a przecież już od tamtej światowej... Ja pięć lat dopiero! E, gdzie mnie tam!... — machnął ręką, zaśmiał się radośnie, ciesząc się, że ma bardziej zepsuty akcent niż dowódca Frontu. — Rozumiecie? Pięć, a trzydzieści, to różnica!

— Dlaczego nie wierzyłeś, Pietia?

— Dlaczego? To trudno wytłumaczyć tak od razu. Wareniuk w ciągu tych lat pięciu przeżył więcej, niż przez całe swoje dotychczasowe życie. Nie dlatego, że lata wojny liczy się podwójnie. Znalazł się w kraju, w którym dzień powszedni był zaprzeczeniem tych wszystkich prawd, które do tej pory uznawał za prawdy. Przeszedł prawdziwy uniwersytet życia, właściwie nicemu już nie powinien się dziwić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH BIURO WOJEWODZKIE W BIAŁYMSTOKU

zawiadamia swych odbiorców, że:

1. sprzedaż bonów towarowych na rok 1955 rozpoczyna się 20 grudnia 1954 r.,

2. boni towarowe z roku 1954 bezwzględnie tracą swą ważność z dniem 31 grudnia 1954 r. i po tym terminie nie będą realizowane.

Zwrot równowartości nie podjętych produktów naftowych (bez kosztów druków) będzie dokonywany do 31 grudnia 1955 r. k 326-0

Sklepy Spożywcze Miejskiego Handlu Detalicznego

w celu udostępnienia zaopatrzenia się konsumentów w okresie przedświątecznym będą czynne:

w niedzielę, dn. 19. XII. od godz. 7.00 — 19.00,
dn. 20. XII, 22. XII. od godz. 7.00 — 21.00,
dn. 24. XII. od godz. 7.00 — 18.00,
dn. 26. XII. od godz. 8.00 — 10.00. k 334-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Stolarzy meblowych i budowlanych, tapicerów oraz palaczy kotłowych zatrudni Zarząd Białostockich Zakładów Przemysłu Tęrenowego w Białymstoku, ul. I Maja 105. k 332-0

OBWIESZCZENIE

Do abonentów telefonów czynnych województwa białostockiego. W związku z przysparzeniem do prac końcowych związanych z wydaniem spisu telefonów na rok 1955 Wojewódzki Zarząd Łączności w Białymstoku przypina wszystkim abonentom telefonicznym województwa białostockiego o konieczności nadysłania zgłoszeń dotyczących wszelkich zmian jakie zaszły w nazwach i adresach oraz w numerach posiadanych telefonów. Zgłoszenia należy nadysłać w terminie do dnia 20 go grudnia 1954 roku do właściwego Powiatowego Zarządu Łączności, względnie do najbliższej placówki pocztowo-telekomunikacyjnej. k 305-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód rejestracyjny samochodu marki Star 20 Nr rej. 00490 własność PKS w Białymstoku. g 655-1

Zamieszkałe 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu. Książeczka 14/10 A nąpodobne w Białymstoku. Piotr Pajkowski. g 656-1